Nr. 214 Należytość pocztową opłacono gotówką Lwów, piątek 19 września 1924. Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
15 groszy
na prowincjonalnych dworcach
18 gr.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Wojna — wojnie!

Polska Partja Socjalistyczna.

Towarzysze! Robotnicy! Obywatele!
Towarzyszki i Robotnice!

Na apel Międzynarodówki Socjalistycznej i Międzynarodowej Federacji Związków zawodowych proletarjat całego świata **organizuje 21 września br.** dzień protestu

PRZECIWKO WOJNIE, ZA POKOJEM POWSZECHNYM I BRATERSTWEM LUDÓW.

W dniu tym cała ludzkość wspomni po raz dziesiąty potworną winę cesarzy, królów i kapitalistycznych potentatów, którzy sprowokowawszy przed 10 laty rzeź ludów obarczyli swoje sumienie odpowiedzialnością za

OKRUTNĄ ŚMIERĆ WIELU MILJONÓW OFIAR WOJNY,

poległych na polach bitew

DZIESIĄTKÓW MILJONÓW KALEK I INWALIDÓW, ZA UPADEK MORALNY I RUINĘ GOSPODARCZĄ.

Do protestu przyłączyć się powinny **matki i żony,** młodzież robotnicza i inwalidzi.

Dziś, kiedy w Europie całej zbrojenia nie ustają, a wydatki na armię i środki zniszczenia rujnują budżety wszystkich państw, kiedy słychać głuche pomruki, zapowiadające nowy wybuch, **kiedy na wschodzie i na zachodzie Europy igra się lekkomyślnie** z pokojem świata, wzywamy wszystkich **do masowego współudziału w demonstracyjnym zgromadzeniu** zwołanem ze współudziałem Rady klasowych Związków zawodowych m. Lwowa.

DEMONSTRACYJNE ZGROMADZENIE

odbędzie się w niedzielę 21 września b. r. o godzinie 10-tej przed południem w podwórzu ratuszowem.

Towarzysze! Wystąpcie masowo do współudziału w międzynarodowym dniu walki z wojną.

Wojna — wojnie!

Niech żyje pokój świata!

O. K. R. P. P. S.
Rada Klasowych Zw. Zawodowych.

Lwów, 15 września 1924.

Zwycięstwo robotników we Wiedniu.

WIEDEŃ. 17. września. (Pat.) Rokowania między strejkującymi a przedsiębiorcami trwały do godz. 5 rano. O tej porze udało się wreszcie osiągnąć porozumienie w kwestji płac. Zgodzono się na ogólną podwyżkę płac o 10 proc., i na podwyżkę o 20 proc. przy płacach minimalnych. Dziś przed południem rozpoczęły się obrady Komitetu strejkowego. Przyszło do burzliwej dyskusji, do tej chwili jednak nie nastąpiła uchwała co do zakończenia strejku. Z pism porannych nie wyszła Neue Freie Presse i Neues Wiener Tagblatt. Jutro odbędzie się posiedzenie przedsiębiorców, na którem ma zapaść definitywna decyzja. Uregulowanie sprawy ma być tylko prowizoryczne, na dwa miesiące. Definitywne ustalenie warunków płacy nastąpi dnia 18. b. m. Do tej chwili w śródmieściu Wiednia nie ma światła. Spodziewają się przywrócenia światła wieczorem.

WIEDEŃ. 17. września. (Pat.) Na odbytem dziś wiecz. zebraniu przewodniczących Rad robotniczych po dłuższej dyskusji zatwierdzono umowę zawartą między strejkującymi metalowcami a przemysłowcami, i w ten sposób strejk, trwający od tygodnia, został zakończony.

—:::—

Tajny układ polsko-rumuński?

RYGA. 17. września. (Pat.) „Ryg. Nchr.“ donoszą, że w Moskwie krąży pogłoska, jakoby Polska, Rumunja oraz kilka innych państw zawarło w Genewie przymierze obronne oraz konwencję zaczepną, wobec których rząd sowiecki zmuszony jest zająć stanowisko. W związku z tem, prasa łotewska donosi na podstawie oświadczenia łotewskiego ministra spraw zagranicznych, że wiadomość ta, jest od początku do końca zmyślona.

Strejk w przemyśle naftowym.

DROHOBYCZ. 17. września. (tel. wł.) Strejk zgodnie z wezwaniem komitetu strejkowego objął cały przemysł naftowy; wszędzie rozpoczął się punktualnie o oznaczonej godzinie. Nastrój wśród robotników znakomity, pełne przekonanie o słuszności sprawy, ani śladu prób złamania solidarności. Strejkujący spokojnie wyczekują zwycięskiego wyniku. Zainteresowanie władz walką strejkową, objawiło się tylko wzmocnieniem posterunków policji, zamiast zbadania sposobu prowadzenia przedsiębiorstw naftowych, coby niewątpliwie wykazało zachłanność kapitału.

Rokowania podjęte z robotnikami przez zarząd państwowej rafinerji w Drohobyczu, doprowadziły do porozumienia, które polega na tem, że zarząd fabryki zgodził się na żądania robotników, dotrzymania dotąd obowiązującej umowy, nadto gdyby w wyniku strejku robotnicy uzyskali lepsze warunki, zostaną one wprowadzone i w zakładach państw. Wobec podpisania tej umowy robotnicy Polminu powrócili do pracy. Pozatem strejk trwa w całej pełni.

—:::—

Stan oblężenia w Bułgarji.

BELGRAD. 17. września. (Pat.) Belgradzkie „Nowosti“ donoszą z Sofji, że od wczoraj słychać w okolicy Sofji strzały. Walki odbywają się także w innych miejscowościach wewnątrz kraju. Rząd ogłosił w całym kraju stan oblężenia.

BELGRAD. 17. września. (Pat.) „Nowosti“ donoszą z Carogrodu, że zamordowanie Aleksandrowa wywołało w całym kraju wielkie poruszenie. Wysłano oddziały wojskowe do Gorna Imaj, skąd nadeszły wiadomości, że walki są w toku.

—:::—

P. P. S. w walce z paskarstwem naukowem.

WARSZAWA. 17. września. (tel. wł.) Wczoraj interweniował tow. pos. Smulikowski w min. oświaty, w sprawie nadmiernych opłat w wyższych zakładach naukowych i otrzymał od ministra przyrzeczenie, że natychmiast zostanie wydane rozporządzenie, polecające senatom akademickim przyznawanie jak najdalej idących ulg w opłatach przez zwolnienie od nich, względnie rozkładanie na raty.

—:::—

21 września — dniem propagandy przeciw wojnie

Podjadek.

Pan LEWIN- (nie Lenin) Stroński, najlepszy prof. wśród redaktorów i polityczny referent Rzeczypospolitej (obok p. Ireny Jawetz-Pannenkowej, Goryńskiego wzgl. Goldscheidera i Adolfa Neuwertha-Nowaczyńskiego, dzisiaj filarów głównego w Polsce, ŻydoŻERCZEGO dziennika prawicy) jest notorycznie wcibskim. Schodzi wszędzie, nawet.. gdzie go nie posieją! Stąd znalazł się także w Genewie, w charakterze sprawozdawcy rzeczonego pisma z obrad Ligi narodów, a właściwie wyjechał tam jako emisarjusz wojującej endecji, by w myśl partyjnych dyrektyw mafji, podstawić nogę oficjalnej reprezentacji państwa.

Kogo i co reprezentuje pozatem p. LEWIN-Stroński? Niedawno na posiedzeniu sejmowej Komisji dla spraw zagranicznych, tow. pos. Daszyński zarzucił p. Strońskiemu, rozmyślnie fałszywy sposób przedstawiania rzeczy w prasie, bałamucenie opinji publicznej, oraz ohydę pióra, stwierdzając dosłownie, że p. LEWIN-Stroński... „swoim sposobem pisania wywoływał męczarnie najszlachetniejszych dusz w Polsce". Tow. poseł Daszyński miał przedewszystkiem na myśli kilkuletnią, potwornie brudną i zjadliwą kampanję publicystyczną p. LEWINA-Strońskiego przeciw b. Naczelnikowi Państwa, Józefowi Piłsudskiemu. — O owych niecnych paszkwilach wyrażało się wówczas ze wstrętem całe uczciwe społeczeństwo w Polsce. Pluły wtedy na to podziwu godne (!) pióro również dziesiątki tysięcy bardzo poważnych ludzi ze sfer prawicowych — tak, iż istotnie dziwić się należy, że polski Sejm nie potępił tej plugawej roboty, jak to stało się z posłem Janem Zamorskim, a władze sądowe nie użyczyły p. LEWIN-Strońskiemu odpowiedniego... dachu nad głową.

P. LEWIN-Stroński jest dalej moralnym sprawcą i ojcem wprost bezprzykładnego roznamiętnienia i tego nastroju w pewnych kołach politycznych, który wcisnął Eligjuszowi Niewiadomskiemu rewolwer do ręki i zrobił go skrytobójczym mordercą pierwszego Prezydenta Rzpltej, śp. Narutowicza. Wszak jeszcze na krótko przed mordem padły w „Rzeczpospolitej" zbrodnicze słowa zachęty w postaci dwu artykułów p. LEWINA-Strońskiego p. t.: „Zawada" i „Zapora". Czyż nie było to w najwyższym stopniu wywrotowa działalność przeciwko praworządności w państwie? To był typowy bolszewizm „rzeczpospolitański", poniewieranie w błocie majestatu Polski, wewnątrz i zagranicą. I za to także nie spadł p. LEWIN-Strońskiemu włos z głowy!?...

P. LEWIN-Stroński należy następnie do „osobistości", na których wspomnienie swędzi ręka. Dlatego życie oszczędziło p. LEWIN-Strońskiemu zawodów w wiadomej materji, o czem mogliby dużo powiedzieć znawcy... daktyloskopji.

Takiego to zatem LEWIN-Strońskiego wysłał chjeśniki sztab generalny do Genewy. Ten zaś p. LEWIN-Stroński znakomicie wywiązał się z powierzonego mu zadania, bo w rzeczy samej siedział w Genewie po to, ażeby tak w Polsce, jak w obliczu całej Europy, dyskwalifikować rzecznika interesów polskich w Lidze Narodów, tj. ministra spraw zagranicznych, p. Skrzyńskiego. Czynił to naturalnie p. LEWIN-Stroński z wrodzoną mu umiejętnością i złośliwością, ponieważ nie udało się endecji utrzymać dl saiebie zagranicznego portfelu po p. Zamojskim, lecz objął go niemiły jej p. Skrzyński. Znowu więc czysto partyjn. sprawa wchodzi tu w grę, ta jest narodowej demokracji zawsze najbliższą. Dlatego czemprędzej puszcza się w ruch piekielną maszynę kłamstw, morałów, oszczerstw, obaw, organizuje się — sztuczne, a mocno „patrjotyczne" odruchy „naitp., by za każdą cenę podstawić nogę „nierodowe" w sali Rady miejskiej we Lwowie wygodnemu sobie człowiekowi. To już właściwe temu stronnictwu... metody walki politycznej. Chociaż przeto najpoważniejsza prasa francuska z pełnem uznaniem wyraża się o wystąpieniu w Lidze narodów ministra polskiego, p. Lewin- Stroński przeciwstawia się tej opinji i wysyła z Genewy do Warszawy sne „ekstra" uwagi do druku, bredząc na powyższy temat „trzy po trzy", że w szczególności niektóre momenty mowy p. Skrzyńskiego wypadły „mdło", „zamazanie", iż przemówienie to, minęło wogóle „niespostrzeżenie" w porównaniu z wszelkimi innymi wystąpami. Inaczej by było ,gdyby to przemawiał jakiś endecki... cymbał! A możeby tak przemówił sam p. prof. Lewin- Stroński?

Tak wygląda „państwowa"(!) działalność wszechpolaków! I oto sylweta p. Lewin - Strońskiego, podjadka, po królewsku płatnego najemnika endecji!...

Zjazd „Wyzwolenia" w Krakowie.

W niedzielę 14 bm. w Krakowie obradował Zjazd zjednoczonych polskich stronnictw ludowych: „Wyzwolenie" i „Jedność ludowa". Sala była zapełniona delegatami ze wszystkich powiatów Małopolskich, Górnego Śląska, Spisza i Orawy.

Imieniem PPS. powitał Zjazd poseł dr. Bobrowski, a imieniem NPR. dr. Klimecki. Wybrano radę naczelną dla powiatów małopolskich z 50-ciu członków się składającą, jako organ stronnictwa. Po szeregu referatów politycznych i gospodarczych, połączonych z dyskusją, uchwalono między innemi następujące rezolucje:

PRZECIWKO RZĄDOWI
P. WŁ. GRABSKIEGO.

Odnośna rezolucja zarzuca temu rządowi: że naprawę skarbu przeprowadza kosztem miljonowych rzesz ludności chłopskiej i robotniczej, że pogrzebał reformę rolną, że nie przeciwstawił się zapędom obszarników i bogatego kleru, którzy wypaczyli nawet tak skromne ustawy ograrne, jak o ochronie drobnych dzierżawców. Rząd p. Grabskiego wyrządził krzywdę i setkom tysięcy emigrantów polskich, którzy ciężko zdobyte oszczędności powierzyli rządowymo instytucjom bankowym — które to oszczędności spekulantów i dorobkiewiczów wojennych. Tenże rząd nie poskramia orgji fabrykanckich. Wobec tego zjazd poleca klubowi poselskiemu sprawę zmiany rządu obecnego.

Zjazd wyraża hołd i uznanie J. Piłsudskiemu. Zarazem zjazd wyraża ubolewanie rządowi, iż dotąd nic nie uczynił, by ułatwić J. Piłsudskiemu powrót do armji.

NOWE WYBORY DO SEJMU.

Zjazd wskazuje na rozdźwięk, istniejący pomiędzy społeczeństwem a Sejmem, którego skład powstał w znacznej części pod naciskiem kapitału i presją z ambony. Zważywszy jeszcze zmianę frontu Witosa i zdyskredytowanie się chjeno-piasta podczas stania u władzy — powstała potrzeba odnowy Sejmu. Zjazd poleca posłom stronnictwa podjęcie i doprowadzenie do skutku walki o rozwiązanie obecnego Sejmu.

PRZECIWKO PODNIECANIU WALK NARODOWOŚCIOWYCH NA WSI.

Zjazd stwierdza, iż ze strony prawicy i Piasta czynione są wysiłki do wprowadzenia nowego zamętu na wieś w postaci walki narodowościowej między ludem polskim z jednej strony, a ludem ukraińskim względnie białoruskim z drugiej strony. Polskie Stron. Ludowe zawsze i wszędzie pielęgnowało dążność do zgodnego pożycia włościaństwa polskiego z włościaństwem ruskiem czy białoruskiem; tej tradycji pozostaje wierne. Dlatego też zjazd domaga się równouprawnienia chłopów polskich, ruskich i białoruskich z obszarnikami, kapitalistami, i klerem i zwraca się do posłów ludowych wszystkich narodowości, zasiadających w Sejmie, aby zgodnie w Sejmie walczyli o równouprawnienie całej rzeszy ludowej w Polsce.

PRZECIWKO KONKORDATOWI

Zjazd stwierdza, że sprawa stosunku kościoła do państwa wnosi między lub wielkie zaniepokojenie, albowiem w tajemnicy przed Sejmem i opinją publiczną przygotowuje rząd projekt konkordatu i to przygotowuje za pośrednictwem takich osób i w taki sposób, że nasuwa się podejrzenie, iż konkordat przez takie osoby i takimi sposobami urzeczywistniony, będzie ograniczeniem praw zwierzchniczych Rzeczypospolitej polskiej na jej terytorjum i uświęceniem przywilejów stanowych kasty kapłańskiej, godzących w lud. Dlatego też zjazd domaga się ujawnienia pertraktacyj i opublikowania projektu. Zarazem zjazd stwierdza, że tylko rozdział kościoła od państwa jest najlepszem rozwiązaniem sprawy stosunku państwa do organizacyj wyznaniowych.

—:::—

Czerwoniec zachwiany.

MOSKWA, 16. września. (AW). Mimo nieustannych wysiłków rządu sowieckiego celem zrównoważenia budżetu nie udało się jednak powstrzymać inflacji czerwońca sow. Według oficjalnych komunikatów w marcu rb. puszczono w obieg 15 milj. czerwońców, w czerwcu 20, a w lipcu 30 milj. Teoretycznie rok budżetowy w Rosji sow. miał być zamknięty sumą 512.9 milj. rb. po stronie wydatków i dochodów. Osiągnięcie jednak tej równowagi jest problematyczne ze względu na to, że wpływy z podatku gruntowego zostały preliminowane na podstawie budżetu r. ub. Tymczasem klęska nieurodzaju, która dotknęła Związek sow. odbije się przedewszystkiem na osłabieniu siły podatkowej włościan, a temsamem pociągnie zmniejszenie dochodów z podatku gruntowego, który zajmuje poważną pozycję w budżecie sowieckim.

—:::—

Bolszewicy mogolscy

LONDYN, 17. września. (Pat). Pisma donoszą z Tientsinu, że prezydent ministrów Dasan został zamordowany przez bolszewików mongolskich z powodu knowań, prowadzonych w łączności z Pekinem, mających na celu ponowne przyłączenie Mongolji do Chin.

—::::—

O konsolidację ekonomiczną Rosji.

MOSKWA, 16. września. (AW). Rada pracy i obrony zatwierdziła plan budowy rurociągu naftowego z Zagłębia Graznoje do brzegów Czarnego Morza. Uchwała ta posiada wielkie znaczenie dla eksportu ropy naftowej zagranicę.

—:::—

Japonja — sowiety.

BERLIN, 17. września. (Pat.). Donoszą z Tokio, że w krótkim czasie należy się spodziewać uznania de iure rządu sowieckiego przez Japonję

—:::—

Udział socjalistów w pracach Ligi Narodów.

GENEWA, 9 września.

Wielką debatę o rozbrojeniu — otworzył przywódca socjalistów angielskich i premjer rządu partji pracy, tow. MAC DONALD. — Wkrótce po nim przemawiał delegat australski, tow. CHARETON, przywódca ruchu robotniczego Australji. Zamknął dyskusję w pierwszym dniu premjer duński, tow. STAUNING stary działacz socjalistyczny. Słuchali ich niemniej zasłużeni w ruchu socjalistycznym towarzysze Anglicy: Hendenson, minister spraw wewnętrznych i Rodeu Bunton, skarbnik niezależnej partji parcy Francuzi: świetny mówca i prawnik poseł Paul Boncour, sekretarz generalnej federacji pracy Jouhaux, Belgijczyk senator de Brouckere, naczelny red. „Peuple“, były mremjer szwedzki, od kilku lat członek Rady Ligi narodów Branting, duński minister pracy Bjorberg i red. Zahle bardzo zasłużeni w Danji w partji socjalistycznej i inni. Wszyscy wymienieni towarzysze są członkami Zgromadzenia Ligi, reprezentują rządy swoich krajów. Poza nimi iluż jeszcze socjalistów bierze czynny udział w sekretarjatach delegacji, w pracy technicznej, w biurach Ligi narodów! Socjaliści, delegaci państw, nie giną w masie kilkuset uczestników Zgromadzenia. Są to ludzie zdolni, wybitni, zajmujący wysokie i odpowiedzialne stanowiska, nadający ton Lidze.

Mac Donald trzeba przyznać, że pierwszy sprawę rozbrojenia postawił przed Ligą z całą szczerością i odwagą, na jaką stać męża stanu, powołanego na niezwykle odpowiedzialne stanowisko premiera brytyjskiego. Paul Boncour niemniejszą rolę odgrywa w delegacji francuskiej, reprezentując punkt widzenia socjalistów francuskich, odmienny od angielskiego; głos jego jest brany bardzo poważnie pod uwagę. Stauning mógł stanąć przed Ligą ze słuszną dumą; on pierwszy w swoim kraju przeprowadza rozbrojenie istotne. Branting jest człowiekiem, który Lidze oddał wielkie usługi, — przyczynił się do podniesienia jej autorytetu i w Lidze szanowany jest i cenony, jak mało kto.

W roku bieżącym wpływ socjalistów na prace Ligi będzie większy, niż dotychczas i będzie dla Ligi dobroczynny. Któż bardziej od socjalistów rozumie hasło międzynarodowej solidarności? Któż głębiej odczuwa konieczność porozumienia się narodów? Komuż więcej zależy na zgodzie i na pokoju, niż socjalistom?

Liga narodów ma być potężnem narzędziem międzynarodowego porozumienia. Któż, jak się międzynarodowego porozumienia. Któż jak nie nie oni, uchronią Ligę przed tem, aby nie weszła na tory niebezpiecznej, oszukańczej dyplomacji? Socjaliści są najszczerszymi przyjaciółmi Ligi narodów i najgorętszymi jej zwolennikami. Udział tylu wybitnych towarzyszów w tegorocznych obradach niewątpliwie sprawił, że Zgromadzenie Ligi przykuwa uwagę całego świata.

W Genewie zebrała się na czas obrad Ligi prawdziwa Międzynarodówka socjalistyna, najwybitniejsi z tych, których przywykliśmy widzieć na wielkich kongresach socjalistycznych i na posiedzeniach egzekutywy socjalistycznej i zawodowej.

Dobrze się stało, że i z Polski przybył tow. NIEDZIAŁKOWSKI, który bawiąc w Genewie w charakterze prywatnym, wyzyskuje bardzo starannie możliwość zetknięcia się z socjalistami i politykami innych krajów i wymiany poglądów.

—::::—

Rokowania w przemyśle górnośląskim.

KATOWICE, 14 września.

We wtorek 9 bm. odbyły się rokowania pomiędzy pracodawcami i robotnikami, dotyczące następstw ostatniego strejku i zapadłego wyroku sądu rozjemczego. Debatowano nad sprawą uregulowania przerw półtora godzinnych podczas szychty na powierzchni kopalni. Mianowicie niektóre kopalnie regulują w ten sposób czas pracy, że robotnik po upływie półtora godzinnej przerwy, przewidzianej w wyroku sądu rozjemczego, przystępuje do swej pracy, wykonując ją przez 8 godzin bez przerwy. Na innych kopalniach dzieje się odwrotnie, gdyż przerwę półtora gdozinną zaprowadza się dopiero po upływie przepracowanych 8 godzin. Przeciwko takiemu tłómaczeniu wyroku sądu rozjemczego ze strony kapitalistów zaprotestowali energicznie przedstawiciele organizacji. Przedstawiciele pracodawców przyrzekli rozporządzenie to zmienić: Od władz będzie zależało, aby dbali o ścisłe zastosowanie się do wyroku sądu rozjemczego. Dalej przy niektórych kategorjach robotników, jak maszynistów i palaczy przy obecnym czasie pracy wogóle jest niemożliwe wprowadzenie przerw. — I tu przyrzekli kapitaliści, że zmienią rozporządzenie w tym kierunku, iż czas pracy nie śmie przekrczyć 10 goodzin.

Również opierali się kapitaliści wyrokowi sądu rozjemczego, że nie wolno odtrącać od urlopu dni przestrajkowanych, ani też przepisanej ilości węgla deputatowego.

Jako dalszy punkt rokowań należy wspomnieć ważną sprawę dotyczącą niedotrzymania umowy zarobkowej i przeniesienia pewnych grup robotników do niżej płatnych grup. Nie przyszło tu jednak do porozumienia. — Taksamo w sprawie bezprawnego zwolnienia radców załogowych i robotników.

W sprawie dostarczenia kartofli przyszło do porozumienia względnego. Mianowicie godzą się kapitaliści, że dostarczą dla każdego członka robotniczej rodziny po 4 cetnary kartofli, które zostaną sprowadzone z Poznańskiego. Pierwsze transporty mają na Śląsk dojść w końcu bieżącego miesiąca, ceny jednak nie można jeszcze ustalić według zdania kapitalistów.

Wniosek przedstawicieli organizacji robotniczych, aby raty za pobierane kartofle dopiero w styczniu ściągać, gdyż robotnicy potrzebują teraz pieniędzy na zakupy zimowe, kapitaliści odrzucili. Motywowali oni swe stanowisko tem, że rząd, który udzielił kredytów na zakup ziemniaków, żąda zwrotu kredytów już w miesiącu listopadzie, Pomimo sprzeciwu kapitalistów organizacje robotnicze będą się starać termin spłaty odroczyć do początku przyszłego roku.

Organizacje robotnicze postawiły pozatem nagły wniosek, aby wypłacono robotnikom zaliczkę naglącą (Notvorschuss) i to ze względu na obecne ciężkie położenie, w jakiem się znajduje. Kapitaliści nie przychylili się do tego wniosku rzekomo z powodu nieobesłania konferencji przez przedstawicieli wszystkich zakładów. W sprawie tej odbędą się wkrótce dalsze rokowania.

—:::—

Powstanie w Gruzji stłumione?

BERLIN. 17. września. (Pat.) Według wiadomości ze źródeł niemieckich, powstanie w Gruzji zamiera; tylko w niektórych okręgach jeszcze trwa na większą skalę opór przeciw władzy sowieckiej.

NOWY JORK. 17. września. (Pat.) „Chicago Triune“ donosi z Trapezuntu, że wzdłuż linji kolejowej Batum do Tyflisu toczą się gwałtowne wlki. Gruzini apod dowództwem gen. Danielenki odosobnili Tyflis. Gabinet turecki postanowił zachować pełną neutralność. Wojska tureckie są skoncentrowane nad granicą rosyjską.

MOSKWA. 17. września. (AW). Wydział prasowy Komisarjatu spr. zagr. ogłasza komunikat, w którym stwierdza, iż burżuazyjna prasa zagraniczna podjęła kampanję antyrosyjską, której przedmiotem jest powstanie w Gruzji, starcia między ludnością, a władzami w rejonach nieurodzajnych i wreszcie wiadomości o szerzącym się wśród ludności nastroju antysowieckim, zaczerpnięte ze sprawozdania Dzierżyńskiego. Komitet specjalnie podkreśla, że prasa niemiecka, która jest tak czuła na mowy działaczy sowieckich krytykujące politykę partji i warstw rządzących w Niemczech, ani trochę nie różni się od prasy zachodnioeuropejskiej, uważającej widocznie moment po konferencji londyńskiej za odpowiedni do przywrócenia jednolitego frontu przeciw sowietom. Komunikat wreszcie zaprzecza wszystkim wiadomościom o powstaniu w Gruzji i rozruchach na tle głodowem.

—:::—

Bójki przedwyborcze na Śląsku.

BYTOM. 17. września. (Pat.). W czasie zgromadzenia przedwyborczego przyszło tu wczoraj do gwałtownych starć między bojówkami nacjonalistycznymi, a drużynami czarno-czerwono-złotemi. Przyczyną zajścia było to, że nacjonalistom odmówiono sali na zebranie. Bezpośrednią jednak przyczyną był pochód drużyn czarno-czerwono-złotych. W czasie zajść doszło do bójki na pl. Franciszka Józefa i sąsiedniej ulicy Gliwickiej, przyczem wybito szybę wystawową w jednym z magazynów.

—:::—

Ruch kolejowy w Polsce.

WARSZAWA. 17. września. (AW). Ruch kolejowy w Polsce zarówno osobowy, jak i towarowy, tak się ożywił, że Min. Koleji będzie mogło pokryć straty poniesione w marcu i kwietniu i zamknąć roczny bilans za rok 1924 bez deficytu.

—:::—

W Chinach.

LONDYN, 16. września. (Pat.). Reuter donosi z Pekinu: Oba obozy przeciwne czynią przygotowania do rozpoczęcia walki w północnych Chinach. Pod Szangajem walki odżyły.

—:::—

Strejk w Wilnie.

WILNO. 17. września. (AW). Dnia 15. bm. rozpoczął się tu strejk robotników pracujących w tartakach na tle nieuwzględnionych postulatów 30-proc. podwyżki.

—::::—

Szpiegowstwo w Rosji.

MOSKWA. 17. września. (AW). Okręgowy sąd wojskowy w Peterburgu przystępuje do procesu przeciwko rzekomym szpiegom polskim. Na ławie oskarżonych zasiadają: b. płk. armji carskiej Muzalewskij, artysta Kucko, Żylin, Grybczenko i Genni. Trzej pierwsi oskarżeni są o szpiegostwo, ostatni o kontrabandę. Sprawa odbywa się bez udziału stron. Prawo obrony przyznano jedynie Muzalewskiemu z powodu jego głuchoty.

—:::—

Opróżnienie Nadrenji.

BERLIN. 17. września. (Pat.). Jak donoszą dzienniki z Oberhausen, wczoraj w godzinach rannych przeprowadzony został wymarsz francuskich wojsk okupacyjnych. O godz. 1 popołudniu wyszły ostatnie oddziały wojsk.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 18 września

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Lakme" (gośc. występ p. Zamorskiej i Bedlewicza).

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Wielki wieczór baletowy" (gośc. występ Karsawiny i Władymirowa).

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Wielki wieczór baletowy" (gośc. występ Karsawiny i Władymirowa).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora". (premiera).

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora".

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Mädi".

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Madame Pompadour".

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Żółty kaftan".

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL, ul. Jagiellońska L. 11.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Zapomniana matka".

—:::—

CYRK A. Kornacki, Kopernika 33.

Dziś w czwartek 18. września odbędą się trzy interesujące walki: 1) decydująca walka aż do wyniku: kto kogo? Ukraiński zapaśnik Wołyniec z Czarną Maską, walka ta trwać będzie do ostatecznego wyniku, o ile Wołyniec pokona Czarną Maskę, to ten ostatni zdejmie maskę, dalej walczyć będą: murzyn Bambula z nowoprzybyłym zapaśnikiem Bogatyrowem, oraz Morton spotka się z Giorgesko w walce wolno-amerykańskiej, poza tem nowy program cyrkowy.

—:::—

TAMARA KARSAWINA. Wielki wieczór baletowy, jaki odbędzie się w piątek i w sobotę w Teatrze Wielkim, da możność Lwowianom ujrzenia po raz pierwszy największej ze współczesnych primabalerin, o której pisali z zachwytem najwybitniejsi znawcy sztuki choreograficznej. Karsawina wraz ze swoim doskonałym partnerem Władimirowem odtańczy: Saint Saonsa „Umierający Łabędź", Czajkowskiego „Śpiąca królewna", Ładowa „Muzykalna tabakierka", Drigo „Pizzicato" z baletu „Silvia", dalej utwory Glazunowa-Raymonda, Chopina, wreszcie tańce hiszpańskie i rosyjskie.

NASZA OPERETKA. Zespół operetkowy przygotowuje pod reżyserją p. Tatrzańskiego nowość Stolza p. t. „Pajacyk" — wobec tego „Żółty kaftan" i inne operetki bieżącego repertuaru ukażą się jeszcze tylko kilka razy.

„SZEŚĆ POSTACI DRAMATU" Dzisiejsza, t. j. czwartkowa premiera sztuki Pirandella zainteresowała w wysokiej mierze kulturalną publiczność naszego miasta. Będzie to istotnie przedstawienie dość niezwykłe, które napewno wywoła żywą dyskusję na temat sztuki i sposób przedstawienia go. Teatr Mały idealnie nadaje się na wystawianie tego rodzaju dzieł, dlatego też ta miła sala wiele razy wypełni się publicznością, pragnącą poznać eksperyment znakomitego autora.

KURSY WALUT. W wolnych obrotach we Lwowie wczoraj płacono: dolary do 5.20, kanad. do 4.93 i pół kor. czeskie do 0.15 i pół, leje do 0.02¼, fr. franc. do 0.28 i pół, fr. szwajc. do 0.98 i pół, funty do 23.60, złote 20 kor. do 21.60, srebrną kor. do 0.43 i pół gr.

Na giełdzie warszawskiej wczoraj notowano: dolary 5.16—5.21, 8-proc. pożyczkę do 5.70, bony złote 0.88 miljonówkę do 0.67, poż. dol. do 2.95 zł.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj notowano bez transakcji: pszenicę 22.75—23.75, żyto 16.20—16.75, jęczmień 15.50—18.50, owies 15.75 do 16.50 zł.

WALKA Z PASKARSTWEM. Wczoraj oskarżono w policji o lichwę towarową Józefa Pilcha, właściciela składu wędlin przy ul. Kazimierzowskiej, Marcelę Chohołowską z ul. Gródeckiej, Fryderyka Hausiga, właściciela sklepu przy tej samej ulicy i jego sąsiada Wilhelma Merzera, Emila Opata, piekarza z pl. Rzeźni ponownie oskarżono o złą wagę pieczywa. Skargi te skierowano do magistratu.

ZAPASY ATLETYCZNE. Środa: Spevacek — Swatynia, zwycięstwo Spevacka w 36 min. — Bogatyrow — Langier, zwycięstwo Bogatyrowa w 13 min. — Czarna maska — Bambula, walka przerwana z powodu godziny policyjnej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY Z NĘDZY. Wczoraj wieczór zatruła się kwasem solnym 40-letnia Zofja R. na jednej z ławek w ogrodzie Kościuszki. Przechodnie spostrzegli ją wijącą się w bolach i zawezwali Pogotowie ratunkowe. Po udzieleniu pomocy odwieziono ją do szpitala. Desperatka podała jako powód zamachu na życie nędzę z powodu braku zajęcia.

MALI OBIEŻYŚWIATY. Zarząd schroniska TOM. przy ul. Złotej doniósł policji o zaginięciu 10-letnich Ołeksy Sidorowicza i Michała Rojka. Malcy udali się dnia 16. bm. do szkoły im. Lenartowicza i od tego czasu przepadli bez wieści.

AMATOR MIODOWYCH MIESIĘCY. 26-letni Franciszek Indyk z Opatowa, pow. Miechowskiego niema zajęcia, ani też stałego miejsca zamieszkania. Nie troszczy się on również losem swej żony, gdyż pozostawił ją samą po wspólnem przeżyciu kilku miesięcy.

Życie to, bez trosk i obowiązków znudziło mu się w końcu. Zapragnął więc ponownie przeżyć okres miodowych miesięcy nowego małżeństwa. Znalazłszy osóbkę chętną do dzielenia z nim kłopotów życia, dał na zapowiedzi i 21. bm. miał się ponownie połączyć „dozgonnym" węzłem małżeństwa.

Dowiedziała się jednak o tem pierwsza małżonka Indyka, więc doniosła o tem policji. Obecnie siedzi on za kratkami i rozmyśla jakby znów dostać się na wolność i wieść żywot wolnego ptaka.

NIE BĘDĄ NARZEKAĆ NA DROŻYZNĘ TYTONIU. Dyrektor „Nuzy" dr. Skoczylas doniósł policji, że 16. bm. w południe nieznani osobnicy przy pomocy wytrycha dostali się do magazynu hurtowni tytoniowej przy ul. Podwale. Tu skradli 60 tysięcy sztuk papierosów „egipskich" i „prezydentów", zapakowanych w dwóch pakach. Szkodę ponosi „Nuza" 2.5550 zł.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Wczoraj zaopatrzono tu Jana Szewczuka, rzeźnika, zranionego nożem w plecy, Karolinę Komar, która zraniła się w rękę w fabryce broni przy pl. Bema, Edwarda Glücka, który pośliznąwszy się na śliwce upadł i ciężko się potłukł, i Jakóba Szklarza, poranionego na twarzy.

Pokąsanych przez psów zaopatrzono: Anielę Kowal, Franciszka Szargota, Kazimierza Hnidę, Munia Wassera, Wiktorję Kornacką, oraz Leona Hirscha ukąszonego przez konia.

Władysław Szczepański urządził awanturę na pl. Marjackim, przyczem pobił Stefanję Prymę. Posterunkowi parę tę odprowadzili do aresztu.

RÓŻNE KRADZIEŻE. W sklepie Stanisława Sichlera przy pl. Halickim dwóch osobników rzekomo kupując towary, skradło 8 skórek selskinowych, wartości 220 zł.

Z mieszkania Józefa Bailena przy ul. Królowej Jadwigi skradziono 150 zł.

Edmundowi Rotterowi skradziono na placu Krakowskim srebrny zegarek z łańcuszkiem.

Pewna kobieta skradła 17 m. materji w sklepie Salamandra przy pl. Bilczewskiego. Ścigana przez poszkodowanego, skryła się w restauracji Bohrera przy ul. Kazimierzowskiej, gdzie pod ławką ukryła skradzioną materję. Dopiero na drugi dzień znaleziono ową materję i zdeponowano ją w policji.

WIEJSCY RABUSIE. W Rakuźnie, pow. jaworowskiego, w nocy na 15. bm. pięciu zamaskowanych i uzbrojonych bandytów napadło na domy Józefa Altschilera i Borucha Zingera. Opryszki grożąc śmiercią zrabowali w mieszkaniu A. 40 złotych, parę bucików, skórę na buty i 1 kilogram masła. W domu Borucha bandyci nic nie zrabowali, gdyż spłoszeni krzykiem zbiegli, rezygnując z dalszych łupów. Powiadomiona o tem komenda policji we Lwowie wysłała dwóch wywiadowców w pościg za rabusiami.

Z WIEJSKICH „SIELANEK". W Modryziu, pow. hrubieszowskiego, odbywało się wesele u gospodarza A. Mikulskiego. Podczas zabawy wynikła sprzeczka, która przemieniła się w bójkę. Bracia Tomasz i Kazimierz Ciesielscy uzbrojeni w rewolwer i dubeltówkę strzelając do swych przeciwników, ciężko postrzelili w bok Teodora Melnyka. W stanie groźnym przywieziono go na leczenie do szpitala we Lwowie.

Doniesiono lwowskiej policji, że w okolicy Konopnicy kręci się szajka złożona z trzech opryszków, ubranych w mundury policjantów.

W Szczerczyku, pow. jaworowskiego, Dmytro Staszczyszyn pobił swoją żonę Rózię, przyczem wybił jej lewe oko. Przywieziono ją na leczenie do szpitala we Lwowie.

W Obroszynie na odpuście nieznany osobnik ciężko pobił i zranił Piotra Waryluka, mieszkańca Basiówki. W Leśniowie Michał i Jan Berowie ciężko pobili i poranili swego brata Pawła. Znajdują się oni na leczeniu w szpitalu.

Wiadomości z kraju.

SKAZANIE DZIENNIKARZA. Redaktor „Przegl. Wiecz.", p. Magnuski, został skazany na 2 miesiące więzienia za umieszczenie artykułu, omawiającego stosunek gabinetu Witosa do urzędników i klasy robotniczej. W artykułach tych sąd dopatrzył się zniewagi rządu.

SAMOLOTY DLA POLSKI. 8 lotników odjechało do Paryża celem odebrania 6 samolotów, nabytych przez rząd polski. Lotnicy ci z końcem tygodnia udadzą się drogą powietrzną z powrotem do kraju.

O BUDOWĘ GIMNAZJUM W BRZUCHOWICACH Stanisław Przybyszewski wywdzięczając się Małopolsce za jej współudział w budowie polskiego gimnazjum w Gdańsku, wydał odezwę, zachęcającą do wydatnego poparcia budowy gimnazjum w Brzuchowicach.

—:::—

Przeciw sjonistom.

W Tarnopolu odbył się dnia 14. bm. odczyt p. Maurycego Karniola, urządzony przez Związek Akad. Mł. Zjednoczeniowej (koło tarnopolskie) na temat: „O podstawach ideologji zjedn." — Prelegent wykazał m. i. na imperjalistyczną politykę sjonizmu, związaną z kapitalizmem anglo-amerykańskim i na reakcyjny charakter krajowej prasy sjonistycznej, przeciwstawiając jej hasła solidaryzmu polsko-żydowskiego na zasadach politycznej i społecznej demokracji. — W dyskusji publicznej, która się nad odczytem wywiązała, zarzucali separatyści „Zjednoczeniu" głównie łamanie jednolitego frontu żydowskiego i nieposzanowania dla żyd. ortodoksji. — Druzgocącą odprawę dał tym argumentom dr. Schipper i prelegent, wykazując obłudną, zakapturzoną grę żyd. Chjeny.

Odczyt wywołał silne wrażenie wśród młodzieży tarnopolskiej i osłabił wydatnie „prestige" pobitych na głowę żyd. nacjonalistów.

—:::—

Z wydawnictw.

W tych dniach ukazał się 3 (28) zeszyt „PŁOMIENI" jak zwykle wydany starannie i bogato. Ze szpalt i ilustracji pisma bije rzeźka, dźwięczna struna młodzieńczego zapału i wiecznie młodego, czerwonego słowa.

Pismo zawiera grupy artykułów wolnoharcerskich, przeciwwojennych, wiersze i obfity przegląd pism młodzieży harcerskiej, szkolnej, robotniczej i akademickiej oraz sprawozdanie z życia Zjednoczenia Wolnego Harcerstwa.

„Płomienie" są do nabycia w Księgarni Ludowej we Lwowie, przy ul. Szajnochy 2.

T.

—:::—

Komunikaty.

× STRYJSKI DZIEŃ PROPAGANDY PRZECIW WOJNIE. Dnia 21. bm. o godz. 10-tej rano zgromadzenie w sali Majera. Referent tow. inż. Markowski.

—:::—

Dwa wyroki śmierci we Lwowie.

Kaśka Bereza gorącą zapałała miłością ku Fediowi Krawcowi. Wprawdzie dzieliło tych dwoje 8 lat różnicy, bo Kaśka liczy lat 33, a Fedio 25, wprawdzie Kaśka wierność małżeńską przysięgała przed laty pracowitemu i statecznemu Iwanowi, wszystko to jednak nie miało wpływu na ochłodzenie jej uczuć ku Fediowi. Dopiero wspólnie popełniona zbrodnia straszna rozdzieliła dwoje kochanków raz na zawsze.

Iwan Bereza był ekonomem dworskim w Zawidowcach od lat 20. Bereza całymi dniami spełniał służbę poza domem a żona jego Kaśka korzystając z tej swobody nawiązała stosunek miłosny z Fediem Krawcem. Iwan wiedział o tem i starał się przez sąsiadów wpływać na żonę, aby nie zbaczała z drogi, ale Kaśka myślała o jednem: jakby zerwać więzy, które ją przykuwały raz na zawsze do męża, co uczynić, aby się połączyć z Fediem.

Aż te więzy stargała, ale za to wraz z kochankiem została skazana na karę śmierci.

Wczoraj przed sądem przysięgłych pod przewodnictwem r. Niewiadomskiego, odbyła się rozprawa przeciw Kaśce Bereza i Fedkowi Krawcowi, o zbrodnię skrytobójczego morderstwa. Dnia 14. marca b. r. został Iwan Bereza udławiony — jak to potwierdzili znawcy lekarze — a następnie powieszony dla zmylenia śladów zbrodni. Morderstwa dokonali oboje kochankowie w nocy w mieszkaniu Berezy, a świadkiem tej zbrodni była Tańka Krawiec, 13- letnia dziewczyna, śpiąca wówcza na piecu w izbie.

Oboje oskarżeni wypierali się winy, sędziowie przysięgli uznali jednak winę Kaśki 9 głosami, Fedka 7 głosami i na tej podstawie trybunał skazał ich na karę śmierci.

Obrońcy dr. Batycki i dr. Żywicki wnieśli zażalenie nieważności. Oskarżenie wnosił prok. Hryniewiecki.

Oboje zasądzeni przyjęli wyrok spokojnie.

—::::—

Sprawa Steigera przekazana trybunałowi zwykłemu.

Wśród niesłychanego naprężenia oczekiwano wczoraj wyroku na Steigera. Już na długi czas przed 11, sala sądowa była przepełniona po brzegi a przed bramą sądu, osoby zaopatrzone w bilety wstępu, bezskutecznie staczały homeryczne walki z nieubłaganymi funkcjonarjuszami policji. Trudno, nie ma już miejsca.

Wśród zgromadzonej publiczności, a także na ławach dziennikarskich gęste komentarze: Będzie uwolniony? Czy pójdzie przed sąd przysięgłych? Nawet „przekonani“ subjektywnie“ o zbrodni Steigera, wyłączali możliwość wyroku zasądzającego go na śmierć.

Taka się już wytworzyła atmosfera. W kilka minut po godz. 11. wprowadzono na salę Steigera. Był blady, mocno pochylony, na twarzy ślady nieprzespanej nocy.

Za chwilę weszli członkowie sądu doraźnego a przewodniczący r. Meyer ogłosił wśród przeraźliwej ciszy, że wobec braku jednomyślności trybunału, sprawa oskarżonego zostanie przekazana sądowi zwykłemu z tem, że oskarżony pozostanie w więzieniu.

Wszyscy odetchnęli. Steiger apatycznie znużonemi oczyma rozejrzał się dokoła.

Publiczność powoli zaczęła rozchodzić się, a tymczasem tłumy żądne senzacji i krwi (byli i tacy) zaległy ulice, w pobliżu gmachu sądowego w oczekiwaniu wyroku. Jeszcze o g. 12-tej pełno było na ulicach, jeszcze się spodziewano, że nadjedzie, że musi nadjechać złowróżbna karetka, wioząca oskarżonego na śmierć...

*

W związku z tym procesem musimy podnieść, że zarządzenia policji są niecelowe, szkodliwe, męczące i kompromitujące. Przez dwa dni zamknięta była dla publiczności ulica Batorego, w sklepach przy tej ulicy był w tym czasie zupełny zastój bo wąskim strumykiem przepuszczano chodnikiem tylko tych, co mieszkają przy ul. Batorego. Inni dostępu tam nie mieli. Chodnik po stronie sądu był obstawiony gęsto przez policję i tamtędy już nikogo absolutnie nie puszczano.

Jeżeli to ma być ostrożność, ochrona przed zamachem, to właśnie ostatni proces jest klasycznym dowodem, że można bez przeszkód rzucać bomby, mimo, że policja, jak to było d. 5. września, gęsto była obstawiona po ulicach, któremi przejeżdżał prez. Wojciechowski.

Narazie odroczeniem i przekazaniem zwykłemu sądowi zakończyła się sprawa tego zamachu. Ale wyrok wczorajszy jest już przegraną władz policyjnych, które najpierw cały zamach zbagatelizowały, sprowadzając go do śmiesznej zabawki, a następnie rozdmuchały go do potwornych rozmiarów zadowalając się posadzeniem na ławie oskarżonych sądu doraźnego człowieka, co do którego winy istnieje tyle wątpliwości, taki brak dowodów, że tylko niebywałej lekkomyślności interesowanych władz przypisać należy, że sprawa wzięła taki tragicznie operetkowy obrót.

Najpierw nie było zamachu, ale schwytano jego zbrodniczego sprawcę, a teraz mamy strastraszny zamach, tylko powstaje znak zapytania, kto go wykonał? Wczorajszy wyrok jest potępieniem władz administracyjnych i policyjnych, oto jego znaczenie.

—::::—

Z życia kolejarzy stanisławowskich.

Rozmiar redukcji na koleji dotknął cały szereg pracowników w kilku działach pracy: co gorsza zostali zredukowani tacy, którzy nie mają ani dachu nad głową ani żadnego zaopatrzenia emerytalnego za swą pracę, natomiast pozostawiono ludzi zamożnych, którym faktycznie należy się już emerytura.

Przytoczymy fakty w samym urzędzie ruchu w Stanisławowie a mianowicie: biuro personalne p. Wolskiego zajmuje 5 sił biurowych i jednego posługacza, a przed wojną, było tylko dwie i bez posługacza. Faktycznie pracuje dwóch, bo mają wyznaczoną swą pracę, a reszta? jeden z nich p. Johan zajmuje się agitacją na rzecz PZK., załatwia wszelkie sprawy „Sokoła“ a równocześnie wyrabia dla swego celu „Ansucheny“ z papieru kolejowego i sprzedaje je pracownikom za pieniądze, a robi to wszystko podczas służbowych godzin.

W biurze p. Brodowskiego przedtem był jeden sługa stacyjny, później stacjomistrz i jeden posługacz, a obecnie 2 adjunktów, 1 zastępca i 2 posługaczy. W oddziale drużyn konduktorskich (przedtem gniazdo chjeńskiej agitacji) był zatrudniony 1 opdziałowy Białaniuk i 3 awizerów, a obecnie 6 i 2 instruktorów i to dziś, kiedy mamy ruch normalny, a pamiętamy, że przed wojną przez Stanisławów na jednotorówce przechodziło na dobę od 65 do 70 pociągów. Funkcję tę pełnił jeden człowiek, a czy dziś nie może być tak samo? Urząd ruchu, ekspozytura pod kierownictwem p. adjunkta Schrama, zatrudniał przedtem 1 nadzorcę placu. Jako kierownik, a dziś naczelnik jest zupełnie zbyteczny, gdyż czynności wstawiania wozów do rafinerji lub tartaku, celem załadowania lub wyładowania może nadal spełniać ten sam nadzorca placu a nie urzędnik, który przez cały dzień nic nie robi, a pensję pobiera. **Rob. kol.**

—::::—

Nadesłane.

Ze sportu.

WARSZAWA, 17. września. (Pat.). Wczorajsze zawody międzynarodowe cyklistów przyniosły wielki tryumf kolarstwu polskiemu. Wielki match lotności na przestrzeni 760 metrów (Meyer Holandja. Łazarski. Szymczyk) wygrał Łazarski, bijąc słynnego olimpijczyka Meyera. Czas ostatnich 200 metrów uzyskany przez Łazarskiego wynosi 12.6 sek. Wielki match z dwóch startów aż do zwycięstwa między dwoma olimpijczykami (Willens Holandja), zwycięsca w biegu na przestrzeni 50 klm. na Olimpjadzie i Lange, przynosi zwycięstwo Langemu, który dogonił Willensa w czasie 6.2 sek. przebywając przestrzeń 4.120 metrów. Łazarski w dniu dzisiejszym uzyskał rekord polski na przestrzeni 400 metr. w czasie 25.6 sek. bijąc wszystkie rekordy zagraniczne i polskie.

—::::—

Cmentarz przedhistoryczny.

WARSZAWA. 17. września. (A. W.) Robotnicy przy robotach ziemnych pod fortem legionów w Wilanowie znaleźli wielkie cmentarzysko przedhistoryczne pełne urn z kośćmi. Min. Oświecenia delegowało na miejsce wykopalisk archeologa Jakimowicza, który jednak zastał tu już dyrektora Muzeum narodowego p. Gembarzewskiego. Wykopaliska te przeniesione zostaną do Muzeum. Sprawa ostatecznego ulokowania wykopalisk nie jest jeszcze zdecydowana. Władze państwowe projektują umieszczenie ich w Muzeum na Zamku.

Wiec akademicki.

Bankructwo młodzieży nacjonalistycznej.

W niedzielę, 14. bm. odbył się w sali Instytutu Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza zwołany przez prawicowe odłamy młodzieży wiec akademicki z porządkiem dziennym: 1) Sprawa nadmiernej wysokości opłat na wyższych uczelniach. 2) Sprawy mniejszości narodowościowych w Polsce.

Ze względu na punkt pierwszy porządku dziennego na wiec ten przybyli też przedstawiciele — lewicowych odłamów młodzieży.

Punkt pierwszy referował przewodniczący Bratniej Pomocy studentów politechniki. Przedstawiając ogólny ujemny stan materjalny młodzieży akademickiej, podkreślał niefortunność ostatniego rozporządzenia ministerstwa oświaty, normujące opłaty na wyższych uczelniach w nader krzywdzący dla młodzieży akademickiej sposób. W opłatach przewidziane są rozmaite kwoty na cele nie tylko w związku z nauką stojące, ale inne, mniej chwalebne, jak np. na spółdzielnie profesorskie 25 zł. na cele humanitarne 20 zł. itd. itd. Przemówienie swoje zakończył referent postawieniem rezolucji, zwracającej się do rządu z żądaniem obniżenia opłat, a do młodzieży akademickiej z poleceniem wstrzymania się od uiszczania ich do czasu załatwienia tej sprawy przez rząd po myśli jej słusznych postulatów.

Po referencie głos zabierając prof. Halban Henryk, zauważył, że profesorowie nie będą korzystali z funduszów akademickich na cele swoich spółdzielni (gołosłowna dobra wola pana profesora, nie pocieszająca wobec brzmienia przepisów), a przedstawiając przychylne stanowisko senatów akademickich do ogółu młodzieży, wyjaśnił, że np. kwota 20 zł. na cele humaitare została ustaloną na wniosek centrali samopomocowej (zendeczonej) w Warszawie, jakkolwiek senaty żądały 10 zł. Pan profesor radzi nie stawiać kwestji w myśl rezolucji, lecz wpłacić czesne w wysokości zeszłorocznej, a na dalsze rozstrzygnięcie rządu czekać cierpliwie.

Zabrał głos przewodniczący Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej „Życie“ i Lwowskiej Rady Akademickiej tow. Ochman. Ogół młodzieży ciężko przebija się przez studja o własnych siłach, a już conajmniej 20 procent jest takich, którzy bez pomocy skądkolwiek ze studjów zrezygnować będą zmuszeni. Już zeszłego roku podjęło „Życie“ inicjatywę w kierunku poczynienia starań o zniżkę czesnego — sprawa ta jednak przestała być aktualna, skoro przy gwałtownej zniżce marki i pozostawienia miernika złotowego w początkowo określonej wysokości, po dwu miesiącach wpłacana kwota była stosunkowo niedużą. Skoro dziś do niepokonalnej nędzy mieszkaniowej dołączy się opłata czesnego, sięgająca np. na chemji do 187 zł., gdy akademik ma często do dyspozycji do 40 zł. miesięcznie na całe utrzymanie — odsetek młodzieży, która już zeszłego roku była zmuszoną ze studjów zrezygnować, obecnie niepomiernie wzrośnie. Nie na miejscu jest dodatek na spółdzielnie profesorów, a tembardziej oburzenie budzi stanowisko centrali samopomocowej odnośnie do wysokości dodatku na cele humanitarne, mającego być uiszczanym przez młodzież akademicką, która niestety w stosunku do siebie przedewszystkiem na humanitarność liczyć musi.

Odnośnie do stanowiska zasadniczego mówca zaznacza, że nie może ujść oka obserwatora wprowadzenie zapoczątkowanego niedawno w ministerstwie oświaty (prof. Stan. Grabski) kursu, zdążającego systematycznie do odpychania od nauki młodzieży rekrutującej się ze sfer najuboższych, a to robotniczych i drobnowłościańskich i celowości tak wysokich opłat nie można inaczej tłumaczyć. Ze swego stanowiska młodzież socjalistyczna zwalczać będzie jaknajostrzej wszelkie opłaty za naukę, a przemawiając imieniem „Życia“ i Rady Akademickiej mówca wyraża zdanie, że jeżeli już nie zaraz rozpocznie się akcja przeciwko czesnemu wogóle, ileże nawet konstytucja poręcza bezpłatność nauki, to najwyżej doraźnie zgodzić się można na opłaty w wysokości proponowanej przez referenta.

Żywe oklaski, jakie podniosły się po przemówieniu tow. Ochmana najlepiej zaświadczyły solidarność całej młodzieży, jeżeli chodzi o kwestje ekonomiczne t. zn. tam, gdzie kończy się wszelka moc demagogji.

Drugi jednakowoż punkt porządku dziennego zamącił gruntownie harmonję, jaka panowała w poprzedniej dyskusji. Za najważniejszą kwestję „narodowościową“ uznano sprawę „numerus clausus“ Referent tej sprawy w przedstawieniu swojem nie dodał nic ciekawego do tego, co niejednokrotnie mieliśmy sposobność słyszeć po wiecach endeckich i co rozbrzmiewało na wszelkie tony w całej prasie ultra-patrjotycznej. !

Po referencie zabrał głos sekretarz „Życia“ tow. Janicki.

Mówca zauważa, że kiedy mówi się o społeczeństwie żydowskiem, popełnia się zwykle celowo błąd, mówiąc o niem jako o zwartej grupie. Społeczeństwo żydowskie, jak każde inne, obowiązują jednakowe prawa i prądy, które zauważyć się dają w społeczeństwach w polskiem, angielskiem, niemieckiem itd. Jest ono podzielone na klasę kapitalistyczną, robotniczą i drobno-mieszczańską. Tak zw. kwestję żydowską wykorzystuje świat kapitalistyczny polski i żydowski do zaciemniania walk klasowych w łonie swych społeczeństw. Jeżeli chodzi o socjalistów starszego społeczeństwa, zwalczają równie energicznie tak kapitalistów polskich, jak i żydowskich. Z wielu przykładów mówca przypomina walki, jakie toczono o monopol tytoniowy, kiedyto „żydożercze“ stronnictwa tzw. prawicowe, w obronie polskiej garstki kapitalistów tytoniowych, kruszyły kopje także o żydowskich równocześnie, co uwidocznia harmonijną solidarność kapitalistów obydwu narodowości jeżeli chodzi o wyzysk pracy (siedzący w pierwszym rzędzie prof. Głąbiński, wstydliwie schyla głowę). Jeżeli występujemy przeciwko numerus clausus, czynimy to w imię interesów robotniczej klasy żydowskiej i polskiej.

Równocześnie mówca występuje przeciwko zasadzie sformułowanej przez stronnictwa Chjeno-Piasta, że w państwie polskiem w pierwszym rzędzie korzystać mają Polacy. Reakcja nie może pogodzić się nawet z obowiązującą, jako „zbyt“ demokratyczną, konstytucją. — Mówcy przerywa przewodniczący, grożąc odebraniem głosu.

Nie mogąc rozwinąć należycie swoich wywodów, mówca na zakończenie podkreśla, że przecież to samo Ministerstwo, które rok temu wydało okólnik w sprawie ograniczenia Żydów, dziś wprowadza ograniczenia w przyjmowaniu na wyższe uczelnie synów robotników i drobnych chłopów, w myśl programu, jaki rozwinął na sejmowej komisji oświatowej, w swoim czasie, prof. St. Grabski, jako minister oświaty.

Po tow. Janickim przemawiając krótko tow. Ochman, stwierdził, że nader sprytnie zestawiono oba punkty porządku dziennego na jednym afiszu i podkreślił, że kwestje ekonomiczne zawsze zespolą akademików wszystkich obozów. Sprawa „numerus clausus“ nie interesuje ogółu młodzieży poza garstką używanych do tego celu przez partje polityczne akademików, czego dowodem opuszczenie sali przez większość obecnych przy przejściu do drugiego punktu.

Kiedy nikt więcej głosu nie zabierał, a socjaliści z sali wyszli, przewodniczący poddał pod głosowanie rezolucję referenta, za którą podniosło się niezdecydowanie kilkanaście rąk — nie wiele mniej przeciw, a większość zachowywała się „neutralnie“.

Tak mało chwalebnie zakończył się powyższy wiec, raz jeszcze dokumentując perfidję młodzieży prawicowej, która zwołuje wiec w sprawie, nad którą powinien zastanawiać się ogół młodzieży, w czasie, kiedy we Lwowie jest na razie część tylko akademików. Młodzież prawicowa, czując, jak usuwa się jej grunt pod nogami, demagogicznie stara się wyzyskać dla siebie ciężki moment ekonomiczny, łącząc z nim sprawę całkiem odrębną i starając się dla niej zużytkować wyrobiony swoją demagogją nastrój. Jeden jeszcze dowód, że uczciwa część społeczeństwa akademickiego nie może liczyć się poważnie z młodzieżą nacjonalistyczną.

Uniemożliwienie nauki przez władze szkolne.

Syn mój nie chodzi już do szkoły. Nie było za co książek kupić. Co z nim zrobię, nie wiem, narazie ugania po ulicach, bo go w domu nie ma kto pilnować...

Tak mówiła do mnie pewna wyrobnica, która musi pracować na wyżywienie czworga dzieci, z których syn najstarszy, 13 lat liczący zaprzestał już edukacji. Zaprzestał już edukacji nie z winy matki, ale z winy władz szkolnych, które zdaje się nie wiedzą, że w Polsce obowiązuje nauka powszechna. Chłopak ukończył z dobrym wynikiem piątą klasę szkoły powszechnej, lecz z tem świadectwem nie chcą go przyjąć ani do warstatu, ani do sklepu, wszędzie bowiem żądają i słusznie świadectwa z klasy szóstej i ukończonego 14 roku życia. Chłopak dotychczas niezepsuty, będzie się tedy wałęsał po ulicach, a co ulica z niego zrobi, zato już będzie odpowiadała władza szkolna, osobliwie ci jej członkowie, którzy w sposób niesłychanie lekkomyślny traktują kwestję podręczników szkolnych.

To co się w tej dziedzinie dzieje, tracą światowym skandalem, kompromituje Polskę więcej, niż 50 procentowy analfabetyzm. Bo za analfabetyzm niemal powszechny zwłaszcza w zaborze rosyjskim odpowiedzialny był rząd zaborczy, analfabetyzm i dzisiaj jeszcze nie zwalczony można w końcu do pewnego stopnia usprawiedliwić brakiem szkół, brakiem pieniędzy na budowę szkół, ale uniemożliwienie nauki młodzieży przez nieprzerwaną zmianę podręczników szkolnych i ich śmiesznie wysoką cenę jest nietylko lekkomyślnością, nie tylko skandalem, jest grubem przewinieniem wobec przyszłości, bytu najmłodszej latorośli polskiej i za to dzisiaj jest odpowiedzialne w pierszej linji Ministerstwo oświecenia publicznego.

Co się dzieje z podręcznikami szkolnemi? Książka wczoraj uznana za dobrą, zakwalifikowana jako podręcznik dla tego lub owego przedmiotu dzisiaj popada w niełaskę komisji dla oceny książek przy ministerstwie oświaty i staje się bezużytecznem śmieciem, a inna, jej następczyni wkracza z tryumfem na półki księgarskie, aby znowu po pewnym czasie ustąpić miejsca innej. I tak z roku na rok, a bodaj, że czasami z miesiąca na miesiąc.

Wszystko jedno, czy o zmianie podręcznika szkolnego decyduje protekcja czy lekkomyślność, rozwaga czy — ograniczenie referenta — rezultat pozostaje ten sam, chaos w dziedzinie podręczników, bezustanne ich zmiany odbijają się fatalnie na ciągłości nauki i w niemałym stopniu na przyszłości młodzieży.

Fakt opowiedziany na początku powinien zaniepokoić sfery, które powołane są do rozniecania światła, w społeczeństwie. W rodzinie, gdzie jest dwoje, troje dzieci w wieku szkolnym koszt książek pochłania tygodniowy, nieraz półmiesięczny zarobek robotnika lub niższego funkcjonarjusza państwowego. Dawniej, gdy nie było corocznych zmian podręczników szkolnych, można było zamieniać, je na inne w antykwarniach i istotnie małym kosztem opędzać naukę szkolną. Dziś droga książka uniemożliwia ludziom kształcenie młodzieży.

W gospodarce w dziedzinie podręczników szkolnych zbrodnicze jest nietylko przeszkadzanie młodzieży w pobieraniu nauki ,ale i to w pierwszym rzędzie uznawanie za wzorowe książek, które wedle opinji nauczycielstwa są mało warte. Jeżeli zakwalifikowanie książki, jako podręcznika szkolnego będzie zawisłe od tych samych ludzi co dotychczas, możemy się w krótkim czasie doczekać tego stanu, o który modli się reakcja: by jak najwięcej było... małuczkich.

I takie skandale dzieją się w demokratycznej Rzplitej.

Wiec dozorców i służby domowej.

Wiec dozorcow domowych odbył się ub. niedzieli w podwórzu Związku kaflarzy przy ul. Zielonej. Liczba uczestników wiecu była bardzo poważna około 1000 ludzi.

Zgromadzenie zagaił przewod. Związku tow. Markiewicz. Przewodniczył tow. Sławiński, na zastępcę powołano tow. Bosego, na sekretarza tow. Folmesa.

Pierwszy zabrał głos tow. **Markiewicz**. Przedstawił on zebranym historję zawartej umowy do zorców z właścicielami. Bardzo dużo niestety właścicieli nie stosuje się do warunków umowy, miesiąc mija, a inspektor Pracy nie zwołuje posiedzenia komisji rozjemczej, a prezydent Neuman wciąż dozorców wyrzuca. Mówca apeluje do Zgromadzenia, ażeby organizowali się tylko w Związku „Praca" i wznosi okrzyk: Niech żyje Związek „Praca", Niech żyje P. P. S.

Drugi zabrał głos tow. **Kuśnir** i przemówił po ukraińsku. Przedstawił te straszne stosunki, w jakich dozorcy żyją, mieszkają po norach, po piwnicach, ustępach itd. Kamienicznicy z p. Neumanem na czele wykorzystują dozorców i stróżów. Jak dozorcy chorują na jakąś chorobę to pomieszczenie dla nich jest, ale jak się ich wyrzuca z mieszkań to baraku dla nich nawet niema. Mówca przedstawia następnie w jaki sposób burżuazja zakłada kajdany na ręce robotników. Lecz przyjdzie czas, że my kajdany zrzucimy i my sądzić będziemy (brawa) i kończy swoje przemówienie okrzykiem „Precz z wojną"!

Tow. Skalak przedstawia, jak kapitaliści i Zw. chadeckie rozbijają Związki robotnicze i apeluje, ażeby złączyć się w silną organizację a zwycięstwo zorganizowanych będzie pewne. Tow. S. wzywa do wykorzystania ordynacji wyborczej do Kasy Chorych i głosowania tylko na listę Związków Zawodowych. Kasa chorych zbudowana została wysiłkiem robotników; dziś chcą ją nam odebrać chadecy. Wrogowie chcieliby zawładnąć placówką gdzie leczą się tysiące robotników i ich dzieci.

Należy więc agitować dozorców i służbę domową gdy przyjdzie czas wyborów, ażeby tylko głosowano na listę 2 (Brawa).

Następnie tow. Skalak odczytał rezolucję:

Zgromadzeni na wiecu dozorcy domowi i służba domowa uchwalają domagać się od władz, ażeby wpłynęły na unormowanie warunków pracy i płacy kilkutysięcznej rzeszy najgorzej opłacanych pracowników. Zebrani domagają się, ażeby weszła w życie ustawa o umowie zbiorowej pomiędzy dozorcami, obowiązywała obydwie strony, domagają się odpowiednich warunków płacy, domagają się ażeby mieszkania dozorców odpowiadały warunkom zdrowotności, domagają się też, ażeby zapobiegano pozbawiania dozorców pracy i wyrzucania na bruk. Zebrani wzywają ogół dozorców domowych i służby domowej, ażeby organizywali się w Związku „Praca".

Wiec zakończono spiewem Czerwonego Sztandaru.

—::::—

Strejk we fabryce firmy Elster i Topf trwa dalej.

W fabryce tej strejkuje obecnie już od 2 tygodni około 80 pracowników. Wymienieni jako łamistrejkowie Józefa Jabłońska i Szulim Migdin też strejkują i tylko przez przeoczenie jako łamistrejkowie zostali podani. W ciągu ostatnich kilku dni prowadził komitet strejkowy przy współudziale delegata Okręgowego Inspektoratu Pracy i członka Komitetu wykonawczego lwowskiej Rady Zawodowej pertraktacje, które jednakowoż mimo daleko idących ustępstw strejkujących z powodu nieprzejednanego i prowokującego stanowiska pracodawców rozbiły się. Pracodawcy ofiarowali jednej kategorji, zatrudniającej zaledwie kilku strejkujących małą podwyżkę, natomiast odmówili jej reszcie, stanowiącej 80% strejkujących. O zapłacie za czas strejku nie chcieli nawet słyszeć oświadczając, że muszą nauczyć strejkujących, by wiedzieli, że w przyszłości nie wolno im strejkować i grożąc, że na wypadek niepowrócenia strejkujących do pracy do wtorku, 16 b. m. przyjmą innych w ich miejsce, a to za pomocą ogłoszeń w gazetach.

Komitet strejkowy przestrzega tedy wszystkich robotników i robotnice, by nie dali się użyć za narzędzie łamistrejku i na prowokacje firmy Elster & Topf, która w najbrutalniejszy sposób eksploatuje siłę roboczą małoletnich dziewcząt (pracują tam bowiem dziewczęta od 12-go roku życia, sieroty wojenne itp. jednem słowem najbiedniejsi z biednych) odpowiedziała godnie ogólnym bojkotem tej fabryki przez wszystkich pracujących względnie poszukujących pracy w tym zawodzie.

Równocześnie żywią strejkujący nadzieję, że klasa pracująca miasta Lwowa pospieszy im z rychłą pomocą w tej ciężkiej przez nich toczonej walce aż do zupełnego zwycięstwa!

—::::—

Komisarz rządowy — czy sułtan turecki.

BRODY, we wrześniu.

O gospodarce i autokratycznych rządach komisarza rządowego w mieście naszem niedawno umieszczono notatkę w jaki sposób p. Norbert Morgenstern obchodzi się z obywatelami i maltretuje najbiedniejszych. Człowiek ten nie posiadający żadnej inteligencji i bez wiedzy administracyjnej szasta majątkiem gminy i przyjmuje zbyteczne i niepotrzebne siły do rozmaitych biur obarczając budżet gminy, który też z tego powodu nie został zatwierdzony przez wydział powiatowy. Mimo podeszłego wieku człowiek ten jeszcze ciągle otacza się orszakiem żeńskim jak sułtan turecki.

Ponadto p. komisarz nie zrezygnował również ze swojej dawnej miłości i mimo braku wszelkiego tytułu prawnego z powodu ugodowego odprawiania wdowy byłego sekretarza, wyznacza jej pobory miesięczne, podczas gdy inne wypróbowane siły pracują za marną pensję i wdowa po byłym urzędniku policyjnym żadnych nie pobiera poborów i skazaną jest na utrzymanie swych dzieci wzgl. na kij żebraczy. Jako dalszy kwiatek nadużywania władzy przytacza się, że p. komisarz dla załatwienia spraw osobistych wysyła wezwania urzędowe co sprzeciwia się nie tylko przepisom ustawowym, ale także i kardynalnym pojęciom etycznym.

Zwraca się przeto uwagę miarodajnych czynników by nieco więcej wglądały w czynności i gospodarkę komisarza rządowego by grosz podatkowy obywateli nie poszedł na marne i na zaspokojenie zachcianek komisarza rządowego. Caveant consules.

—::::—

Różne.

JUBILEUSZ TLENU. Dzisiejszy przewrót w chemji, będący skutkiem odkrycia radu przez p. Curie-Skłodowską, porównać można do przewrotu, wywołanego swego czasu w tej nauce przez odkrycie tlenu.

Wówczas jeszcze hołdowali chemicy przekonaniu, że zjawisko ognia jest skutkiem wspólnej wszystkim ciałom zapalnym materji, którą nazwano flogistonem, a nadającej tym ciałom własność zapalania się i gorzenia. I tak zakorzeniło się to przeświadczenie, że nikomu z uczonych nie przychodziło do głowy sprawdzić, czy jest słuszne.

Dopiero nie uczony chemik zawodowy, lecz dyletant, zajmujący się chemją w chwilach wolnych, duchowny anglikański, Józef Priestley, dokonał odkrycia, które miało wywołać przewrót w tym kierunku.

Już w 1772 roku Priestley, dokonywując doświadczeń chemicznych, zdołał nasycić wodę kwasem węglowym, stwarzając przez to nowy pomysł, mianowicie wyrób wody sodowej i sztucznych wód mineralnych. Wreszcie po innych jeszcze doniosłych odkryciach w dziedzinie chemji, osiągnął najważniejsze, mianowicie, dnia 1-go sierpnia 1774 roku, nagrzewając tlenek rtęci, otrzymał gaz, w którym święca płonęła jaśniej, niż w powietrzu zwykłem, a tlejące się trociny wybuchały płomieniem. Priestley wszelako nie posiadał dość wykształcenia gruntownego, aby ze zjawisk tych wyciągnąć odpowiednie wnioski i pozostał upartym zwolennikiem teorji flogistonu, odkryty zaś przez siebie gaz uważał za powietrze przez flogiston wydzielone. Zresztą i chemik szwedzki, Wilhelm Scheete, który w rok później, niezależnie od Priestleya, otrzymał również tlen, nie był mędrszy od swego poprzednika. Dopiero „ojciec chemji nowoczesnej", słynny chemik francuski, Antoni Lavoisier, któremu Priestley, podczas pobytu w Paryżu, opowiedział o swem odkryciu, ocenił je należycie i dowiódł, że produkty spalenia są związkami ciał spalonych z tlenem, , że teorja flogistonu musi ustąpić miejsca teorji utlenienia.

LECZENIE TRĄDU. Jedną z najbardziej niepokojących ludzkość chorób był nieuleczalny trąd. Postępująca jednakże naprzód szybkim krokiem medycyna i na to w ostatnich czasach znalazła środek. I dziś rząd angielski rozpoczyna już na wielką skalę trąd zwalczać, a władze lekarskie mają nadzieję, wytępienia trądu w niedługim czasie.

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. —·30, w tekście Zł. —·50.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—·60. Drobne ogł. za słowo Zł. —·08. Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25%, drożej.

NA RATY! NA RATY!

TABAK i Ska

ŁYCZAKOWSKA 8.

Na sezon jesienno-zimowy polecamy nasz ogromny wybór konfekcji męskiej, damskiej i dziecinnej tak krajowej jak i zagranicznej z najlepszej materji i w najlepszem wykonaniu:

Płaszcze damskie od zł 28 do 109·—
Kostjumy „ . . . od zł 39·—
Płaszcze z jedwabnego pluszu na jedwabnej podszewce
Kurtki damskie pluszowe . zł 124·—
Ubrania męskie meltonowe . zł 39·—
„ kamgarnowe . od zł 69·—
„ czysto kamgarnowe u konkurencji zł 150·— u nas zł 105·—
Raglany męskie od . . zł 32·—
„ dziecinne od . . zł 26·—
Futra męskie z kołnierzem kangur. zł 190·—
Kurtki męskie od . . . zł 26·—
„ skórzane od . . . zł 40·—
Spodnie męskie od . . zł 7·50
Bielizna męska w wielkim wyborze.

Przed zakupnem prosimy zwrócić uwagę na nasze ceny w wystawach.

UWAGA! **Na każdym artykule umieszczone są u nas ceny.**

TABAK i Ska

Lwów, ul. ŁYCZAKOWSKA 8.

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym“.

SPECJALISTKA CHORÓB SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH

Dr. Klara Frisch Sawicka powróciła i ordynuje dla kobiet od 3—5 popoł. Wałowa 11.

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH

Dr. SCHWARZ były sekundarjusz szpitala powsz. **Lwów, Słowackiego 4,** (naprzeciw głównej poczty). Leczenie plam, brodawek, włosów, elektrolizą i lampą kwarcową **powrócił i podjął ponownie ordynację.** 32

30% taniej niż dawniej!

i na dogodne spłaty wykonuję wszelkie roboty w zakresie **krawiectwa męskiego** według najnowszych żurnali.— **Bajecznie niskie ceny, bo w podwórzu** I. p.

M. Zuckerkandel

Lwów, ulica Kazimierzowska 47.

Ustawa waloryzacyjna

ROZPORZĄDZENIE
Prezydenta Rzeczypospolitej
z dnia 14. maja 1924 roku

O PRZERACHOWANIU DŁUGÓW
z lat przedwojennych do roku 1924.

DO NABYCIA
w Księgarni Ludowej
przy ul. Szajnochy l. 2.
Cena 50 gr. **Cena 50 gr.**

Aparaty i przybory fotograficzne w wielkim wyborze

poleca

Jan Bujak

Lwów, Kopernika L. 4.
Telefon 18-34. Telefon 18-34

TYDZIEŃ REKLAMOWY

Korzystajcie tylko do 7 dni wysyłam po nadesłaniu Zł. 4·— następujące artykuły: 9 mydeł zagran., 2 flaszki perfum, puder francuski, 1 flaszkę wody kolońskiej, 1 brylantynę I jakości.

N. BEER -- Lwów, Boimów 28.

LWOWSKI SKOROWIDZ ADRESOWY

Powszechną mobilizację adresów mieszkańców oraz handlu i przemysłu miasta Lwowa i ościennych gmin (Zniesienie, Zamarstynów i t. p.) urządza redakcja »LWOWSKIEGO SKOROWIDZA«.

Celem zredagowania »SKOROWIDZA ADRESOWEGO« ścisłego nieodzowną jest w dobie dzisiejszej pomoc moralna i materjalna ogółu mieszkańców, przeto odwołuję się tą drogą do tychże, by raczyli nadesłać swoje adresy tak mieszkań jakoteż przedsiębiorstw, gdyż tylko taka współpraca może stworzyć ścisłą księgę adresową. Nadsyłać winni mieszkańcy swe adresy zbiorowo (domami zam. lub też współpracownicy jednego urzędu, bądźto zrzeszenia, kooperatywy i t.p.).

Do każdego adresu mieszkańca załączyć należy opłatę 20 gr, zaś dla mieszkańca prowadzącego przedsiębiorstwo opłata wynosi 1 zł.

Opłaty powyższe nie obowiązują wydawcy do niczego, prócz umieszczenia podanych adresów w »SKOROWIDZU« w 1925 r. w formie urzędowej, zaś nadawca również nie jest obowiązany do żadnych innych świadczeń tylko jak powyżej.

Adresy winny być podane przez posiadaczy mieszkań i podnajemców krótko i węzłowato: imię i nazwisko, zawód, miejsce zamieszkania, zaś przemysłowcy adres przedsiębiorstwa **do dnia 25 września b. r. do Redakcji.**

REDAKCJA
„LWOWSKIEGO SKOROWIDZA“
M. Sonnenscheina
Lwów. ulica Żółkiewska l. 123.

WITAJCIE!!!

Powracający z letnisk i wywczasów. — Witajcie i oddawajcie swą odzież do odświeżenia i pięknego farbowania pierwszorzędnej pralni i artystycznej farbiarni lwowskiej **„STELLA“.**

Ubezpieczyć można dane rzeczy od zaginięcia na dowolną wartość

CENTRALA: LWÓW, ul. MARCINA L. 15,
Główna składnica Pasaż Hausmana 2. — Telefon 16-03.



Ostatnia Nowość.

JÓZEF PIŁSUDSKI W POEZJI

3 zł. (ANTOLOGJA) 3 zł.

KASZYŃSKI.

Legjony Polskie Piłsudskiego

CENA 2 ZŁ.

Do nabycia w
KSIĘGARNI LUDOWEJ, Szajnochy 2



WYSIEWKI HERBACIANE

z najlepszych gatunków herbat cejlońskich i chińskich — poleca
6—1

HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

WE LWOWIE, ULICA RUTOWSKIEGO 3.

Zastępca nacz. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.